

Ale trudno nie docenić erudycji Autora i godnych pozazdroszczenia umiejętności pisarskich. Imponujące przypisy stanowią dla czytelnika, interesującego się zagadnieniem, dodatkowe źródło informacji.

Natalia Klejdysz

Poznań

Maria Bogucka, *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Wydawnictwo Trio, Warszawa, 2005, ss. 380

Autorka, przedstawiając ewolucję miejsca i roli kobiety w gospodarczej, społecznej, politycznej i kulturalnej historii Europy od czasów najdawniejszych aż do początków XXI w. obrazuje jednocześnie trwałość stereotypów i postaw mentalnych, które – zrodzone przed wiekami z klanowo-plemiennych i religijnych sposobów widzenia i porządkowania rzeczywistości – wciąż odżywają w nowoczesnych społeczeństwach. Zmiana miejsca i roli kobiety w społeczeństwie, spowodowana przez procesy demokratyzacji i liberalizacji, a wymagająca odrzucenia wielowiekowego bagażu przesądów i uprzedzeń, jest bardzo trudna i dokonuje się powoli, przez co nazywana bywa „najdłuższą rewolucją” w dziejach<sup>1</sup>. Prof. Maria Bogucka w swym opracowaniu podkreśla, że konflikt płci to najtrudniejszy i najbardziej skomplikowany pod względem psychologicznym z konfliktów, jakie były (i są) udziałem ludzkości. W wypadku bowiem konfliktów ras, narodowości, religii podziały są klarowne i jednoznaczne, a przeciwnik zdefiniowany, podczas gdy w przypadku konfliktu płci nic nie jest jednoznaczne, a podziały są zamazane przez więzi, z którymi się krzyżują. Podział pracy powstały w społeczeństwach pierwotnych ze względów praktycznych okazał się niezwykle trwały i przeniósł się na inne sfery życia, zyskując obudowę ideologiczną – świat pojęć i wyobrażeń, które utrwalone w wierzeniach religijnych, mitach, legendach, obyczajach i prawach, miały egzystować przez wieki. Stopniowo „męskość” zaczęto utożsamiać z męstwem, rozumem, szlachetnością i honorem, podczas gdy kobiecość skojarzono z podległością, słabością, fałszem i hipokryzją. W ten sposób powstał męski świat dobra i cnoty oraz kobiecy świat słabości i zła, a asocjacja „gorszej płci” z występkiem, upadkiem, nieszczęściem i śmiercią występuje we wszystkich niemal wierzeniach, tradycjach literackich, sztuce i obyczajach.

Książka składa się z wprowadzenia, trzynastu chronologicznie uporządkowanych rozdziałów, zakończenia, bibliografii, streszczenia w języku angielskim oraz indeksu osób. Tekst wzbogacony jest licznymi rycinami i fotografiami.

Na szczególną uwagę zasługuje rozdział pierwszy omawianej pozycji, podejmujący problematykę źródeł kultury europejskiej i ich roli w ukształtowaniu

<sup>1</sup> J. Mitchel, *Women. The Longest Revolution*, New York 1971.

miejsca kobiety w społeczeństwie. Autorka podkreśla, że europejski sposób widzenia świata, europejskie systemy wartości, sploty przekonań i uprzedzeń, przyobleczone często w postać stereotypów, wyrastają ze wspólnego pnia o dwóch potężnych korzeniach, jakimi są tradycja judeochrześcijańska oraz grecko-rzymski antyk. Jako najczęściej cytowany od stuleci i najbardziej zapładniający wyobraźnię przytacza ona zawarty w Biblii opis stworzenia człowieka<sup>2</sup>, składający się z dwóch tekstów<sup>3</sup>, z których największą popularnością zazwyczaj cieszył się starszy – tzw. tekst Jahwisty. Z reguły od początku interpretowano go jako dowód niższości kobiety – Ewę stworzono po Adamie, z jego żebra, dla jego rozrywki i to jej grzech spowodował wygnanie z raju i sprowadził na ludzkość śmierć, zmusił mężczyznę do pracy w pocie czoła, ją samą do rodzenia dzieci w bólach, a także do podporządkowania się mężczyźnie. Przez stulecia zatem pokolenia kobiet, obciążone legendą gorszego stworzenia ich z żebra mężczyzny, pokutować miały za grzech popełniony przez pramatkę Ewę. Również kultura antycznej Grecji i Rzymu była wyraźnie patrirachalna i niechętna kobiecie – to w antyku narodziły się niechętnie kobiecie stereotypy<sup>4</sup>, które przetrwały całe stulecia, a z mitologii greckiej i rzymskiej zrodziła się asocjacja kobiecości z pojęciem zła<sup>5</sup>. Nałożenie się zatem na tradycję staro- i nowotestamentową wpływów kultury greckiej i rzymskiej legło u podłoża rosnącej niechęci do kobiet i ich dyskryminacji w średniowieczu i czasach nowożytnych.

W rozdziale czwartym przedstawiono pozycję średniowiecznej kobiety w środowisku rodzinnym oraz zakres prac, jakie były wtedy domeną kobiet. Rola gospodarcza kobiet była bardzo znaczna, a charakter prac zależał od statusu społecznego<sup>6</sup>. Co ciekawe, w czasach, gdy wielkim handlem zagranicznym, wymagającym znacznych umiejętności (języki obce, znajomość odległych rynków,

<sup>2</sup> Opowieść o stworzeniu człowieka, jako pierwszą i najważniejszą kulturową formę samego *sacrum* kultury, czyli formę wartości szeroko analizuje R. Paradowski w artykule *Metafizyczne i kulturowe podstawy politologii. Bóg i Przymierze jako metafory polityki*, w: B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki* 3, Wydawnictwo Elipsa, Warszawa 2005.

<sup>3</sup> Pierwszy tekst to pochodząca z X w. p.n.e. barwna opowieść o stworzeniu Adama z gliny i Ewy z jego żebra, następnie o skuszeniu Ewy przez węża, skosztowaniu zakazanego owocu z drzewa poznania i wygnania za karę z rajskiego Edenu. Drugi tekst, pochodzący z V–VI w p.n.e., nazywany opowiadaniem Kapłana, w dość lapidarny, ale jednoznaczny sposób przedstawia istotę sprawy, ujętą w zasadzie w jednym zdaniu: „I stworzył Bóg człowieka na obraz swój, na obraz Boga stworzył go, mężczyznę i niewiastę stworzył ich”.

<sup>4</sup> Dla przykładu – Ksantypa jako synonim żony głupiej i jędzowatej.

<sup>5</sup> Straszliwe Erynie ścigające przestępców i zabijająca wzrokiem Meduza o wężowych włosach.

<sup>6</sup> Udział kobiet w wykonywaniu najcięższych prac był ogromny, zwłaszcza kobiety o niskiej pozycji społecznej pracowały niezwykle ciężko, przez co jednak w świadomości społecznej praca kobiety na wsi miała wysokie notowania.

operowanie różnymi systemami monetarnymi i weksłami), a także wyjazdów na długie miesiące poza dom, zdarzało się, że kobiety brały udział w wielkim, spekulacyjnym handlu zamorskim, a nawet były armatorami. Były to jednak nieliczne wyjątki, generalnie możliwości kobiet zależały w dużej mierze od jej miejsca w strukturach rodzinnych i majątku. We wszystkich rodzinach pozycja kobiety cechowała podległość najpierw ojcu, potem mężowi, ewentualnie bratu. Jedynie wdowy lub tzw. *femme sole* posiadały większą samodzielność finansową i zyskiwały możliwość uczestnictwa w życiu gospodarczym. Nawet w życiu religijnym czy publicznym kobiety były marginalizowane i tylko nielicznym udało się odnieść sukces w rywalizacji z mężczyznami.

Wiek XVI–XVIII to epoka dyskusji i sporów o kobietę, jej naturę i miejsce w społeczeństwie. Stąd też rozdział szósty omawianej pozycji zatytułowano „*Querelle des femmes* – skarga kobiet czy spór o kobietę?”. Obok dyskusji teologicznych<sup>7</sup> i medycznych (wielu renesansowych medyków widziało w kobiecie monstrum) toczyły się dysputy prawnicze. Większość renesansowych prawników była zdania, że kobiety stanowią gatunek niższy od mężczyzny, nacechowany niezdolnością do sprawowania jakichkolwiek urzędów, występowania przed sądami (za wyjątkiem oczywiście roli pozwanych oskarżonych o uprawianie czarów), pełnienia czynności prawnych. Ze względu na wykluczenie kobiet z wielu dziedzin życia gospodarczego, dla wielu z nich w XVI–XVIII w. jedynym możliwym sposobem zarabiania pieniędzy na życie stała się prostytucja, a w XVII wieku rozwinęło się w Europie na szeroką skalę nieznane dotąd zjawisko – swoisty transwestytyzm kobiet. Te z nich, które nie mogły znaleźć zatrudnienia, przebiebrały się za mężczyzn i podejmowały służbę w wojsku lub marynarce. Rozkwit takich procedurów wynikał niewątpliwie z niekorzystnych dla kobiet trendów gospodarczych.

Dopiero pierwsza wojna światowa oznaczała w istocie kres długiego i brzemiennego w przemiany wieku XIX i otwarcie nowej epoki, o czym przeczytać możemy w rozdziale dwunastym. Tysiące mężczyzn ruszyło na front, pozostawiając miejsca pracy i stanowiska kobietom, które zapełniły fabryki, biura, urzędy, banki i sklepy. A gdy skończyła się wojna trudno było te usamodzielnione, wyszkolone kobiety zamknąć z powrotem w domach. Ze wzrostem samodzielności i aktywności zawodowej kobiet związane były wielkie zmiany obyczajowo-kulturowe. Długowłose istoty, spowite w wymyślne szaty, częstokroć bardzo niewygodne, zamieniły się w wycieczkowe chłopczyce z obciętymi włosami, wyzwolone z gorsetów, palące publicznie papierosy, które małżeństwo i rodzinę traktowały jako sprawy drugorzędne wobec kariery zawodowej. Nastąpiła też rewolucja w sferze życia seksualnego, a mężczyźni i kobiety odkryli, że pro-

---

<sup>7</sup> Większość teologów renesansowych twierdziła, że kobieta nie jest równa mężczyźnie ze względu na sposób jej stworzenia i w rezultacie stanowi „słabsze naczynie” – nie ma tak silnego jak mężczyzna kręgosłupa moralnego. Wielu z nich przejęło pogląd św. Tomasza z Akwinu, wywodzący się od Arystotelesa, że kobieta to nieudana mężczyzna.

kreacja nie jest głównym celem małżeństwa. Wybuch kolejnej wojny przyczynił się do szybkiego wzrostu zatrudnienia kobiet, które wkroczyły do zawodów dotąd zarezerwowanych tylko dla mężczyzn. W 1945 roku, po zakończeniu działań wojennych, pod naciskiem grupy kobiet, wprowadzono do karty ONZ sformułowania o równouprawnieniu płci, w wielu krajach zaczęły działać dawne organizacje kobiece i stowarzyszenia. Ruch kobiecy stał się jednak ruchem masowym dopiero w latach sześćdziesiątych. W 1968 roku Amerykanki z okazji wyboru Miss Ameryki rozpoczęły demonstracje przeciw przedmiotowemu traktowaniu kobiety jako obiektu męskiej pożądliwości – publicznie palono biustonosze, kosmetyki i lokówki, a w Waszyngtonie na cmentarzu Arlington odprawiono wielki pogrzeb „tradycyjnej kobiecości”. Jednak mimo werbalnego zwycięstwa zasad równości kobiet i mężczyzn i potępienie wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, sytuacja wciąż daleka jest od zadowalającej. Wśród 130 milionów dzieci na świecie, które nie uczęszczają do żadnej szkoły, dwie trzecie to dziewczęta. Większość kobiet zarabia jedną czwartą mniej niż mężczyźni wykonujący tę samą pracę. Od 20 do 50 procent kobiet, w zależności od kraju, doznaje przemocy ze strony partnera. Wciąż istnieje „gorsza płeć”.

Niektóre tylko sprawy można próbować zmieniać przez odgórne zarządzenia, podkreśla Autorka w zakończeniu. Jeszcze do niedawna w Niemczech wszystkie pogodne wyże nosiły imiona męskie, podczas gdy niże niosące złą pogodę miały imiona żeńskie. Wygląda na to, że łatwiej było przyznać kobietom prawa wyborcze niż wyrzucić z ciemnych zakamarków mózgu pewne od stuleci zakrzepłe idee i emocje. Obserwacja zmian sytuacji kobiet dokonujących się w dziejach Europy nasuwa stwierdzenie, że zachodzą one w miarę procesów postępu cywilizacji i rozwoju kultury oraz demokratyzacji społeczeństwa, będąc po prostu elementem składowym i jednocześnie rezultatem tych procesów. Podążamy, pomimo wielu trudności i opóźnień, pewnym krokiem ku takiej organizacji życia społecznego, w której egzystencja człowieka nie będzie determinowana przez jego płeć, ale przez jego osobowość, talenty i aktywność.

Książka ta, rekomendowana przez popularny miesięcznik kobiecy „Pani”, na pewno stanie się jedną z ważniejszych lektur wszystkich osób zainteresowanych problematyką przemian społeczno-kulturowych, jakie zachodzą w Europie, a zwłaszcza historyków i socjologów.

*Alicja Joras*

Poznań